

Dymek, Benon

Droga Warszawy do stołeczności 1956-1975

Rocznik Żyrardowski 5, 225-233

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Benon Dymek

Droga Warszawy do stołeczności 1596–1795

Jest to okres niezwykle ważny w dziejach Mazowsza, które zostało już po 1526 r. na trwałe inkorporowane do Korony Polskiej. Los Mazowsza związał się nierozzerwalnie z Królestwem. Jednocześnie ze względu na swe położenie, zbieg sprzyjających okoliczności Mazowsze ogromnie zyskało na znaczeniu. W dawnej Polsce mieliśmy dwie główne dzielnice, które rządziły i wyznaczały standardy, były nimi Wielkopolska i Małopolska. W drugiej połowie XVI w. de facto trzecią współrządzającą dzielnicą stało się Mazowsze. Awans tej dzielnicy był niespodziewany ani nawet zasłużony. Był splotem okoliczności zewnętrznych i położenia Mazowsza, ale także faktu, iż tak długo było dzielnicą samodzielną oraz mocno związaną z Kościołem katolickim. Nie przypadkiem partia katolicka forsowała Warszawę jako miejsce elekcji, gdzie zdecydowanie dominowali katolicy, a innowierców prawie nie było.

Trzeba również uwzględnić czynnik ludzki. Szlachta mazowiecka wykazywała się niezwykłą zaradnością i inwencją. Startując z gorszej sytuacji chciała dorównać majątkiem i prestiżem rodom z Małopolski czy Wielkopolski. Nic więc dziwnego, że wielu skromnych Matysków mazowieckich dorobiło się poważnych fortun. Szczególnie kolonizowali Kresy Wschodnie. Na przykład: Brzostowscy, Przeździeccy czy Gosiewscy na Litwie, a Jabłonowscy czy Kossakowscy na Rusi. Fenomenem społecznym natomiast było zasiedlenie i zagospodarowanie przez szlachtę mazowiecką obszernego Księstwa Bełskiego. Księstwo to zaczęto traktować jako nieodłączną część Mazowsza. Również dzięki szlachcie mazowieckiej w sposób naturalny dokonana się inkorporacja w 1569 r. Podlasia do Królestwa Polskiego. Warmie i Mazury oraz Pomorze także zasiedlali w znacznym stopniu mieszkańcy Mazowsza

Najbardziej wzrosło znaczenie Warszawy, która z miasta prowincjonalnego, nie wybiegającego poza rolę Płocka, Pułtusza, czy Rawy, a nawet Łomży, stała się symbolem samorządności szlacheckiej. Tu zaczęły odbywać się sejmy oraz elekcje królewskie, a dopiero później wyrosło „miasto rezydencjalne Jego Królewskiej Mości” i przeniosły się siedziby centralnych urzędów państwa. Koncentrowało się życie dyplomatyczne, przyjmowano

nuncjuszy papieskich i posłów obcych państw oraz odbywały się ostatnie hołdy pruskie. Wreszcie w Warszawie świętowano triumfy wojenne oręża polskiego. Warszawa zaczęła kojarzyć się ze zwycięstwami Żółkiewskiego, który do miasta wprowadził cara Wasyla Szujskiego i jego braci.

W interesującym nas mieście odbywały się mazowieckie sejmiki generalne przedsejmowe. Sejm mazowiecki jednak przestał być odrębnym organem ustawodawczym.

W Warszawie ostatnie lata spędził Zygmunt August. W tym mieście często bawił Zygmunt III Waza, by w 1596 r. przenieść tu swój dwór. Oznaczało to ulokowanie wkrótce centralnych urzędów, a zwłaszcza kanclerza wielkiego koronnego czy marszałka. Wokół dworu gromadziła się ówczesna elita i arystokracja. W ten sposób w mieście z czasem zaczęły powstawać pałace rodów arystokratycznych i możnych tego świata.

W historiografii datę 1596 r. przyjmuje się jako faktyczne przeniesienie stolicy państwa do Warszawy, choć później nastąpiły znaczne przerwy. Uzasadnia się to, iż cała polityka Zygmunta III była początkowo uwarunkowana odzyskaniem utraconej korony szwedzkiej, a z Warszawy było bliżej do Szwecji aniżeli z peryferyjnego Krakowa. W ten sposób zaczął się również konflikt ze Szwecją, który trwał przez 62 lata, do 1660 r. Ostatecznie miała, ale dobrze zorganizowana Szwecja, umiejąca pomnażać skarb państwa pokonała przez pewien czas ogromną, ale zanarchizowaną Rzeczpospolitą, a szczególnie sponiewierała jej stolicę Warszawę. Należy dodać, że to szwedzkie uwikłanie Polski poprzez Wazów przyniosło nie tylko tragiczne wojny, ale i odnowienie dawnej rywalizacji z Moskwą, które były ściśle związane z wojnami przeciwko Turkom i Tatarom. Tą „kością niezgody” były Inflanty, gdzie zbiegały się interesy Polski, Szwecji i Rosji oraz innych potencji.

Można sobie zadać aprioryczne pytanie, czy Jagiellonowie porzuciliby Kraków na rzecz Warszawy, bo mieli bliżej do Wilna. Raczej ani przez myśl im to nie przyszło. Respektowali podstawy, na których wspierała się Rzeczypospolita Obojga Narodów, która miała dwie stolice Kraków i Wilno.

Kraków zawsze miał silniejsze mieszczaństwo aniżeli Warszawa, której mieszczenie do roli wiodącej w całym państwie dorośli dopiero w okresie Sejmu Wielkiego. W Krakowie do dnia dzisiejszego w krajobrazie starego centrum dominują kamienice, a w Warszawie raczej pałace magnackie, choć kiedyś również wiele było dworków, ale były w większości drewniane, więc nie przetrwały do naszych czasów.

Gdy tak z perspektywy współczesnej spojrzeć na proces „ustołecznia się” Warszawy, to można stwierdzić, że udało jej się to jak ślepej kurze ziarno. Miasto pieczętujące się tajemniczą syreną bardzo na tym awansie zyskało. Choć samo do tego celu nie dążyło. Po prostu Rzeczypospolita

Obojga Narodów potrzebowała nowej stolicy, dogodnej tak dla Litwy jak i Korony. Jeśli w Warszawie znajdował się jakiś geniusz loci, to raczej w ludziach, w ich pędzie do poprawy losu, w umiejętności wyzyskania nowej sytuacji. Po prostu miasto starało się zaspokajać potrzeby i te wyższego znaczenia oraz te bardzo przyziemne. Chodziło o zajazdy, ale i zamtuzy. Już Rej powiadał: „Karczma i zamtuz wyniszczyły mieszek”. Natomiast Ząbłocki w XVIII w. zauważał: „Wiadom świstak dobrze gdzie Wielopole, Gdzie jaki zamtuz na Krzywym Kole”.

Jędrzej Świącicki o Warszawie pisał: „Ona to bezsprzecznie jest pierwszą wśród miast mazowieckich; w naszej epoce to sławetne miejsce powszechnych posiedzeń sejmu i senatu Sarmatów. Leży ona na wysokim wzgórzu, które sięgając do Wisły w ogóle nie tamuje biegu pełnej wirów rzeki podmytymi i wyrwanymi tu i ówdzie głazami”¹.

A. Guagnin podawał: „Warszawa miasto znamienite, murowane, wszystkiego Mazowsza głową, dwoim murem i przekopą obwiedzione; w równinie nad Wisłą leży. Zamek też murowany nad tą rzeką przy moście (...) Miasto to w żywność wszelaką jest obfite, w którym kupców i mieszczan bogatych dość”².

To przesuwanie „punktu ciężkości” państwa zaczęło się po rewindykacji Pomorza przez Kazimierza Jagiellończyka, co było skutkiem wojny trzynastoletniej (1454–1466). Wzrastało znaczenie Mazowsza po jego inkorporacji, a przede wszystkim Warszawy. Swoboda handlu oznaczała również wyraźne bogacenie się Mazowsza, a w pierwszym rządzie Warszawy.

Maria Bogucka podkreślała: „Mazowsze w XVI w. zrobiło świetną karierę polityczną. Dla tego odgrywającego znaczną rolę w dziejach rozbitcia dzielnicowego, ale leżącego raczej na uboczu księstwa, przełomowe znaczenie miało przesuwanie się >punktu ciężkości< państwa polskiego z zachodu (Gniezno, Poznań) i południa (Kraków) na północ, a potem także na wschód”³.

Zawsze dla Mazowsze ważne były stosunki z Litwą. Po unii lubelskiej 1569 r. przez Mazowsze wiodły najkrótsze drogi do Wilna. Warszawa przejęła funkcje stołeczne ogromnego państwa. Przeżywała chwile wielkiego triumfu chociażby ze zwycięstwami hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Nie brakowało w niej igrzysk związanych np. z publicznymi torturami i eg-

¹ S. Pazyra, *Najstarszy opis Mazowsza Jędrzeja Świącickiego*, Warszawa 1974, s. 144–147.

² A. Guagnin, *Kronika Sarmacyey Europeyskiej, opisanie Polski...* [w:] F. Bohomolec. *Zbiór dziejopisów polskich we 4 tomach zawarty*, przeł. M. Paszkowski, t. 4, Warszawa 1768, s. 205.

³ M. Bogucka, *Mazowsze na mapie Polski i Europy w XVI–XVII w.*, „Rocznik Mazowiecki” 2003, t. 15, s. 9.

zekucjami na przykład na przywódcy powstania kozackiego Semenie Nalewajce (1597 r.), arianinie Iwanie Tyszkiewiczzu (1611 r.) czy szlachcicu Michale Piekarskim (1620 r.) za napad na króla Zygmunta III. Co kilka lat na miasto spadały różne klęski elementarne, epidemie, pożary, huragany, wylewy Wisły. Głęboki ślad wywarła klęska morowego powietrza, szerząca się od października 1624 aż do maja 1625 r. Burmistrzem „powietrznym” był słynny aptekarz Łukasz Drewno. Jednak po każdej klęsce miasto zdobywało na tyle sił, że się odradzało. Przybywali nowi mieszkańcy, w znacznej mierze z Mazowsza. Zabudowa obejmowała coraz dalsze tereny poza Starym i Nowym Miastem.

Nie minęło ćwierć wieku od ustolecznienia się Warszawy gdy nad Polską zaczęły gromadzić się jeszcze czarniejsze chmury. Wkrótce Rzeczypospolita zaczęła niedomagać, narastały zagrożenia zewnętrzne i wewnętrzne, a następnie całe państwo zaczęło drżeć w posadach. Początkowo zagrożenia te były dość dalekie. Klęska pod Cecorą uświadomiła realność niebezpieczeństwa tureckiego. W latach 1620–1623 otoczono Warszawę tzw. wałem zygmuntofskim ponieważ obawiano się wtargnięcia Turków aż do Warszawy. Te czarne obawy na szczęście się nie spełniły.

Następnie Warszawa zdrząła przed Kozakami Bogdana Chmielnickiego (1648–1654). Dla odmiany wkrótce po zwycięstwie nad Kozakami i Tatarami pod Beresteczkiem przeżywała dni chwały oręża polskiego Warszawa. Dalsze klęski pod Batohem znowu zatrwożyły miasto. Nieszczęścia zwykły chodzić parami. Rokosz Zebrzydowskiego wprawdzie rozgrywał się głównie w Małopolsce, ale jego skutki dotyczyły również Warszawy. Na początku 1652 r. w Warszawie został zerwany pierwszy sejm. W tymże roku latem w mieście wybuchła ponownie *zaraza* i trzymała się do końca 1653 r.

Najgorsze miało jednak nadejść w postaci „potopu” szwedzkiego (1655–1660). Takiego ograbienia Warszawy ze wszystkich wartości (w tym kultury) i celowych zniszczeń miasto jeszcze nigdy nie doznało. Było trzykrotnie okupowane przez wroga. Złupione w sposób systematyczny i totalny. Ze względu na strategiczne znaczenie Warszawy ogromne zniszczenia dotknęły również Mazowsze. Wiele miast już się nigdy nie odbudowało, a niektóre wsie całkowicie zaginęły. Duże straty poniósł również Kościół.

Gdy nadszedł względny czas pokoju okazało się, że skutkiem wojen były nie tylko zniszczenia, straty ludności, ale ogólne obniżenie się poziomu życia umysłowego, wzrost nietolerancji, zabobonów, anarchii, czego przykładem może być rokosz hetmana Jerzego Lubomirskiego. Wyrazem głębokich różnic społecznych był podział na tych od Sasa i od Lasa, czyli na zwolenników saskich Wettyków i Stanisława Leszczyńskiego.

Polska stawała się konglomeratem państwerek magnackich, kiedy sejm nieustannie zrywany odgrywał mniejszą rolę aniżeli sejmik ziemski.

Nastaly czasy sarmatyzmu. Cały ten mit przyjęty gorliwie przez szlachtę miał, m.in. uzasadniać jej panowanie nad chłopstwem i mieszczaństwem. Przepych i pompa różnych obrzędów pokrywała miślkość życia umysłowego. Sarmatyzm Warszawy przejawiał się w budowie coraz wspanialszych rezydencji pałacowych magnatów i możnowładców, na powstawaniu prywatnych jurydyk, na jałowości życia umysłowego, czy wreszcie na budowaniu wielu nowych kościołów i klasztorów. Życie religijne było jednak również bardzo powierzchowne. Ponadto Warszawa była miastem kontrastów, obok pałaców stały nędzne rudery i lepianki. Zabudowa była dość chaotyczna, w czym przejawiał się indywidualizm szlachecki.

Czasy saskie to nie tylko zubożenie kraju, zniechęcenie szlachty ku wszelkiej polityce, pacyfizm, zwyrodnienie parlamentaryzmu poprzez nagminne stosowanie liberum veto, podporządkowanie się obcym mocarstwom, a zwłaszcza Rosji. To rządy oligarchii magnackiej, często ze sobą skłóconej. Bezsilność króla i niemożność przeprowadzenia żadnych, chociażby najkonieczniejszych reform. Upadek moralny ówczesnych możnych polegał na zaprzędawaniu się obcym monarchom. Jurgieltnictwo możnych stało się powszechnym obyczajem. Rzeczypospolita stała się „karczmą zajezdną” dla obcych wojsk.

Za Sasów Warszawa stała się miastem prowincjonalnym. Faktyczną stolicą było Drezno. Dopiero gdy stolica Saksonii została zajęta przez Prusaków dwór rezydował w Warszawie

Warszawa a z nią Polska pograżyłyby się w marazmie i stagnacji, gdyby nie ożywienie umysłowe i odrodzenie narodowe zrodzone za czasów ostatniego króla I Rzeczypospolitej Stanisława Augusta Poniatowskiego. Reformy tym trudniejsze do przeprowadzenia, że tzw. „gwarancje” obcych mocarstw, a zwłaszcza Rosji wręcz uniemożliwiały przebudowę Rzeczypospolitej.

Aleksander Brückner trafnie dostrzegał: „W dobie Stanisławowej naród nie tylko politycznie i umysłowo dojrzał, ale i do moralnej równowagi docierał, poważniał, pozbywał się przesądów, a nabywał miłości ojczyzny i ofiarności dla niej ...”⁴.

Warszawa zaczęła szybko dojrzewać do faktycznej roli stolicy nowoczesnego kraju. Tu ulokowane były główne ośrodki i działy się najważniejsze wydarzenia. Zbierał się Sejm Czteroletni zwany Wielkim, który uchwalił Konstytucje 3 Maja, działała Kuźnica Kołłątajowska, Komisja Edukacji Narodowej, powstał teatr narodowy. Miasto było ośrodkiem oświeceniowego życia umysłowego. Rozwijała się prasa i publicystyka polityczna. Konstytucja 3 Maja, łącząc Koronę z Litwą w niepodzielną całość na stolicę tego państwa, wysuwała Warszawę, która w pełni na to zasłużyła, pełniąc

⁴ A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. 3, Warszawa 1939, s. 155.

tak długo funkcje stoleczne bez formalnego potwierdzenia prawnego. Od-
tąd już nieprzerwanie sprawuje tę rolę nawet wtedy, gdy zaborca celowo
pozbawiał ją znaczenia, a okupant chciał wymazać z mapy miast polskich.

Druga połowa stulecia XVIII dla Warszawy była bardzo pomyślna.
Po raz pierwszy na taką skalę zakwitło życie umysłowe i ogarnęło tak sze-
rokie kręgi społeczne. *Zaznaczyło* swą rolę również pospólstwo chociażby
w wydarzeniach insurekcji kościuszkowskiej.

Zabłocki w wierszach politycznych z lat 1788–1791 nie szczędził
również króla, obwiniając go za swoją niefrasobliwość:

„Gdybym był kiedy królem, nie byłbym tak słaby,
Nie rządziłby mną Moskal, faworyt ni baby...
Wiernej mojej ojczyzny nie darłbym, nie łupił,
Bym z niej który Belweder lub Łazienki kupił,
Nie dawałbym orderu, tylko za zasługi,
Byłbym więcej oszczędny, nie znałbym, co długi”.

Krytykując Targowiczán w wierszu „Doniesienie” pisał:

„Jestem teraz w robocie pisania żywotów
Wszystkich naszych łajdaków, szelmów i huncfotów...
Ja zaś wtenczas skuteczną pochlubię się pracą,
Gdy się z wstydu choć jeden obwiesi ładaco...”⁵.

Aby Rzeczpospolita mogła samodzielnie decydować o swoim losie
musiała pozbyć się kurateli rosyjskiej. Trudno to było zrobić o własnych
siłach, dlatego chwycono się protektoratu pruskiego, ale nie dostrzeżono
podwójnej i fałszywej gry pruskiej.

Szlachta średnia piła już mało, ale traciła fortuny na karty i kobiety,
a także stroje, karety, bankiety. W tym względzie jedni prześcigali drugich,
wcale nie myśląc o konsekwencjach takich poczynañ. Przysłowie: *zastaw
się a postaw się*, było nadal bardzo aktualne.

Unowocześniało się także oblicze miasta. W 1740 r. powołano Ko-
misję Brukową, która wkrótce zaczęła działać sprawnie pod kierunkiem
marszałka wielkiego koronnego, Franciszka Bielińskiego. Zabrano się za
prozaiczne, ale najważniejsze sprawy bytowe. Przy pomocy kanałów od-
wodniono miasto i okolice. W ten sposób odprowadzano ścieki i wody
deszczowe oraz osuszono tereny zabagnione. Uporządkowano ulice mia-
sta, oczyszczono je ze śmieci i błota, naprawiono stare bruki i położono
z kamienia polnego na warstwie piasku, co służyło odwadnianiu. W ten
sposób wybrukowano najważniejsze ulice i trakty wylotowe. Najpierw wy-

⁵ F. Zabłocki, *Pisma*, Poznań 1903, s. 163, 226.

brukowano ciąg od placu Trzech Krzyży poprzez Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście do placu Zamkowego. Zachowanym do dzisiaj śladem tej działalności jest figura św. Jana Nepomucena na placu Trzech Krzyży, który z tej okazji otrzymał później nazwę. Ulica Marszałkowska także upamiętnia czyny Franciszka Bielińskiego. Została ona wytyczona przez marszałka na założonej przez niego jurydyce Bielino. Poświęcił jej przed laty swą erudycyjną pracę Stanisław Herbst⁶.

Kazimierz Konarski podkreślał: „Marszałek Bieliński przygotował teren dla reformy doby stanisławowskiej. Komisja Boni Ordinis, utworzona w roku 1765 u schyłku życia marszałka, była kontynuacją dzieła, nad którym pracował surowy, ale sprawiedliwy wyznawca ładu i dobrego porządku publicznego”⁷.

Prezydent Starej Warszawy, Jan Dekert, wezwał delegatów wszystkich miast polskich oraz 272 deputowanych od 141 miast królewskich, nie licząc 22 delegatów Warszawy. Chciał on skłonić sejm do zainteresowania się miastami. Zebrani 24 listopada 1789 r. podpisali *Akt Zjednoczenia Miast* i wręczyli go królowi oraz marszałkowi sejmu. Żądano przywrócenia dawnych praw miejskich.

Determinacją mieszczan było zorganizowanie tzw. *czarnej procesji*. Po raz pierwszy mieszczaństwo ujawniło swą siłę społeczną. Pod tym naciskiem sejm nie tylko nobilitował 420 mieszczan, ale rozpoczął też obrady nad materia miejską. Na mocy wydanych przez króla praw mieszczanie stawali się wolnymi, mogli nabywać dobra ziemskie. Pierwszy artykuł „Prawa o miastach” z 18 kwietnia 1791 r. obwieszczał: „Miasta wszystkie królewskie w krajach Rzeczypospolitej za wolne uznajemy”⁸. Szlachcic nie tracił swego stanu jeśli zarabiał w mieście. Po śmierci Dekerta burmistrzem został wybrany szlachcic i poseł poznański Ignacy Wyssogota Zakrzewski. Był człowiekiem wpływowym i zwolennikiem zreformowania miast. Wiele dla niej uczynił. Warszawa osiągnęła wtedy 150 tys. mieszkańców.

Zdobycie szturmem przez Suworowa Pragi 4 listopada 1794 r. zakończyło się rzezią ludności praskiej. Następnie skapitulowała Warszawa. Rządy targowickie, drugi rozbiór, ciężka sytuacja ekonomiczna, a również emigracja najwybitniejszych działaczy Sejmu Wielkiego spowodowały upadek miasta. Zamknięto wiele manufaktur, poupadały banki, rosła liczba biedoty bez pracy. Władcą ujarzmionej Polski był wszechwładny ambasador rosyjski Josif A. Igelström. W społeczeństwie jednak pozostała pamięć o zmaganiach i przeświadczenie o konieczności zmian oraz walki o odbu-

⁶ Zob.: S. Herbst, *Ulica Marszałkowska*, Warszawa 1998.

⁷ K. Konarski, *Warszawa w pierwszym jej stołecznym okresie*, Warszawa 1970, s. 38.

⁸ *Konstytucja 3 Maja 1791. Statut Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji*, Warszawa 1983, s. 111.

dowę państwa polskiego, w czym przodowała szlachta, która w większości nigdy się nie pogodziła z utratą niepodległości. Po Warszawie krążyło wiele anonimowych wierszy satyrycznych, m krytykujących zdrajców targowickich. W jednym z nich czytamy o nowym znaczeniu wolności.

„Wolność i niepodległość przy szlachcie i wierze,
A szlachta w tej wolności batogami bierze”.

I Rzeczypospolita upadała kiedy nie została do końca rozwiązana nie tylko kwestia mieszczańska, ale przede wszystkimi chłopska. Dopiero *Uniwersał Połaniecki* stwierdzał, że „osoba wszelkiego włościanina jest wolna i że mu wolno przenieść się gdzie chce”.

Po trzecim rozbiore Polski rozpoczęły się w Warszawie i na przeważającej części Mazowsza bezwzględne rządy pruskie. Miasto pod zaborem pruskim upadło do roli ośrodka prowincjonalnego. Opustoszały pałace magnackie i dworki szlacheckie. Liczba mieszkańców spadła prawie o połowę. Marazm gospodarczy spowodował ogólne zubożenie. Ale i w tej beznadziejnej sytuacji od początku XIX w. powoli odradzało się życie kulturalne i umysłowe. W 1800 r. w Warszawie zostało założone Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Następnie powstawały konspiracyjne organizacje niepodległościowe.

Z czasem Warszawa zaczęła funkcjonować jako uosobienie i mit sprawy polskiej. „Mazurek” Dąbrowskiego „Jeszcze nie umarła” dotyczył również społeczności Warszawy. Podobnie jak pieśń Legionów z buntu zrodziła się w 1831 r. „Warszawianka” pieśń patriotyczna „Oto dziś dzień krwi i chwały”. A jeszcze później, bo w 1883 r. powstała „Warszawianka” rewolucyjna, ale to jest już zupełnie inny okres historyczny, którego kulminacją był rok 1905. Cały czas Warszawa była stolicą zniewolonego kraju, a w 1918 r. jak Feniks z popiołów odrodziła się jako metropolia II Rzeczypospolitej. Tak stało się również po II wojnie światowej.

Warsaw – the path to capital city status

Summary

The incorporation of the Mazowieckie Province into the Crown territories in 1526 largely enhanced the significance of Warsaw, a then one of many towns. The Mazowieckie Province became the third largest province, after the Wielkopolska (Greater Poland Province) and Małopolska Provinces, and in the course of time its importance gradually increased, the big-

gest rise in status to be recorded on formation of The Republic of Both Polish and Lithuanian Peoples in 1569.

Warsaw was located closer to Lithuania and its capital, Vilnius, than Krakow, which constituted one of the reasons for king Sigismund III of the House of Vasa to move the capital status from Krakow to Warsaw in 1596. The transfer of the authority meant not only a relocation of the Royal Court and the Offices, but also the transfer of the site for the local parliaments sessions, as well as, effective 1683, the venue for the free election of a new king. These immensely stimulated the economic, demographic and spatial expansion of Warsaw. However, the city also recorded periods of recession, stagnation or even considerable decline, for example, during the Swedish invasion (called the Swedish Flood) between 1655 and 1660, or during the reign of the Saxon dynasty in the 18th century.

A revival of the city, followed by a period of prosperity, especially in culture and arts, took place during the reign of the last king of Poland, Stanislaw II August Poniatowski. Unfortunately, the loss of independence in 1795, resulting from the third partitioning of Poland by Russia, Prussia and Austria, brought about a fall in the status and Warsaw, like during the Saxon reign, was merely a provincial town.